

Katarzyna KRAWERENDA

TĘSKNOTY METAFIZYCZNE ZYGMUNTA ZAWIRSKIEGO

Maria Piesko, *Naukowa metafizyka Zygmunta Zawirskiego*, OBI — Kraków, Biblos — Tarnów, 2004, ss. 134.

Przedmiotem analiz zawartych w tej książce jest problem relacji metafizyki do nauki. Autorka koncentruje się na mniej znanych pomysłach Zygmunta Zawirskiego, zachęcając jednocześnie do odkrycia głębszego wymiaru jego myśli. Z rozważań Zawirskiego wyła nia się obraz nauki podlegającej ewolucji i zmierzającej do uchwycenia prawdy. W procesie tym teoria i doświadczenie nieustannie oddziałują na siebie. Nasuwa to skojarzenia z heglowską dialektyką. „Po każdym kroku od eksperymentu ku teorii następuje natychmiast ruch w drugą stronę — składniki hipotetyczne mu-szą być sprawdzone” — pisze autorka.

Zawirski, charakteryzując naukę, posługuje się także metaforą dialogu. Nauka jest rozmową teorii z przyrodą. Wyklucza to mechanistyczne traktowanie świata, skłania natomiast do zadawania pytań przyrodzie i szukania na nie odpowiedzi. Szczególnym zainteresowaniem Zawirskiego cieszyło się przyrodoznawstwo, którego sprawdzoną metodą jest — jego zdaniem — indukcja, polegająca na przechodzeniu od poszczególnych zjawisk do budowania teorii. Przestrzega on jednak przed traktowaniem indukcji jako drogi prowadzącej do prostych uogólnień. Indukcję rozumie jako odwrotność dedukcji. Zaznacza też,

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

że jej zasadniczym celem jest poszukiwanie racji dla tego, co obserwujemy. Zawirski twierdzi jednak, że nie ma metod doskonałych w nauce. Także i indukcja nie da nam gwarancji prawdy. Inaczej byłoby gdybyśmy w badaniu zjawisk empirycznych posługiwali się indukcją zupełną, ale — jak wiadomo — nie jest to możliwe.

Nauka posiada zmatematyzowaną formę; szkielet logiczno-matematyczny, przez który powinno się uchwycić relacje, jakie zachodzą w przyrodzie. Zawirski przestrzega jednak przed zbyt pochopnym stosowaniem „zasady ekonomii w myśleniu”, jako że rzeczywistość niekoniecznie musi odpowiadać naszym wymogom prostoty.

Autorka przy wyborze problematyki zwraca uwagę na teoriopoznawcze aspekty myśli Zawirskiego i poświęca im jeden z rozdziałów, szczególnie wnikliwie analizując problem nowych teorii w ujęciu autora „Metody aksjomatycznej.” Wskazuje ona, za Zawirskim, na nieintuicyjność, oraz nieoczywistość pewnych twierdzeń nauki. Obszar świata, jaki jest dostępny naszym zmysłom i wyobraźni, jest najwidoczniej niewystarczający, aby mogły się w nas rozwinąć nowe formy intuicyjne. Dziś wiemy, że nie są one czymś trwałym jak chciałby tego na przykład Kant. Filozof z Królewca, myśląc w paradygmacie fizyki newtonowskiej, nie mógł zdawać sobie z tego sprawy. Dopiero po Einsteinie i jego zanegowaniu absolutnej przestrzeni i czasu było to możliwe. Zawirski docenia jednak zasługi Kanta jako tego, który orzekając coś o rzeczywistości, widział ją jako całość ustrukturalizowaną.

Tak więc myśląc o teoriach naukowych, trzeba pamiętać, że „ich prawda ciągle się modyfikuje, podstawowe bowiem pojęcia masy, energii, ruchu, określeń czasoprzestrzeni ulegać mogą coraz to nowemu oświetleniu zależnie od zdobycia faktów” — jak pisze Zawirski. Uwrażliwia on jednak czytelników przed lekceważeniem tych teorii, które pod naporem doświadczenia ulegają zmianom. Są one elementem drogi, stadium ewolucji nauki. Ważnym jest stwierdzenie, że dawne zasady często są zawarte immanentnie w nowej zasadzie.

Uwagę czytelnika zwracają także rozważania dotyczące miejsca i wagi logiki w nauce jako warunku badań i myślenia w ogóle. Bez

niej można by twierdzić, że rzeczywistość jest pełna sprzeczności, nie można by także dążyć do stworzenia jednolitego obrazu świata. Logika jest szczególnie pomocna, według autora, przy badaniu wszechświata czy bardzo głębokich struktur materii. Oferuje nam ona precyzyjne narzędzie, potrzebne tam gdzie nieuchronnie kończą się możliwości wyobraźni.

Liczne analizy naukowe Zawirskiego, przedstawione przez autorkę, są kanwą dla rozważań właściwych czyli metafizycznych. Przedstawiona jest tutaj droga wiodąca od odkryć przyrodniczych do przemian w myśleniu filozoficznym.

Filozofia zajmuje się tym, co nauka przyjmuje *a priori*, analizuje te zasady, które są intuicyjnie przyjmowane przez naukę, a które wykraczają poza nią samą. Filozofia określa także ramy, w których dokonuje się refleksja naukowa.

Nauki, jak wiemy, zajmują się wycinkami rzeczywistości. Zawirski tęskni jednak za ich syntezą; ogólną nauką o rzeczywistości, taką która pokazałaby w nowym świetle poszczególne nauki i zmieniałaby ich sposób rozumienia. Taką rolę spełniać mogłaby „naukowa metafizyka”. Miałaby ona wzorować się według niego na metodzie badań naukowych, dopełniać osiągnięcia przyrodoznawstwa i w konsekwencji doprowadzić do spójnego, niesprzecznego systemu wiedzy o całej rzeczywistości. Jej zadaniem byłoby szukanie tego co realne pod powierzchnią zjawisk, miałaby jednak odnosić się do świata tych samych faktów, na jakich bazuje nauka. Zawirski ukazuje także konsekwencje takiego rozumienia metafizyki: po pierwsze, otwarcie się na ciągłą zmianę oraz, po drugie, nieprzyjmowanie niczego *a priori*, co nie byłoby wymuszone przez empirię.

Nasuwa się pytanie, jak ma się tak rozumiana „nauka pierwsza” do klasycznej metafizyki? Metafizyka od zawsze zajmowała się problemem natury naturans; Boga, duszy i transcendencji, często więc nazywano ją wprost teologią. Zawirski nie pomija milczeniem tych problemów, próbuje natomiast znaleźć takie pojęcia w nauce, które pozwalałyby zrozumieć rzeczywistość transcendentną — Boga, gdyż to właśnie On stanowi dla niego właściwy przedmiot metafizyki. Jed-

nak, jak utrzymuje, naukowa analiza pojęcia Boga prowadzi do stwierdzenia, że odpowiada mu w świecie zjawiskowym tylko pewna ciągłość zmian i istnienie wedle stałych praw. Zawirski mówi dalej, że to właśnie poznanie całości rzeczywistości, więc m.in. bytu absolutnego, sprawiłoby, że poznanie naukowe byłoby pełne. Jednak te problemy klasycznej metafizyki nie dadzą się traktować przy pomocy metod nauk szczegółowych, ale w ich rozważaniu należy wychodzić z tego samego stwierdzenia co nauki, że istnieje mianowicie jakaś rzeczywistość ponadindywidualna, która jest czymś więcej niż tylko sumą doświadczeń pojedynczych ludzi.

Warto także zwrócić uwagę na rozważania Zawirskiego o aksjomatyzacji ogólnej nauki o rzeczywistości, gdyż metoda ta realizuje ideał dawnych metafizyków, aby całą rzeczywistość wyprowadzić dedukcyjnie z kilku pewników, a także na problem pozazjawiskowości, czyli transfenomenalności, która choć nie jest jednoznaczna z transcendencją, jest wszakże jakimś przedłużeniem świata zjawisk.

Rozważania o metafizyce dopełnia pokazanie punktu spotkania nauki z refleksją filozoficzną. Według Autorki takim punktem jest „pojęcie realności absolutu”, czegoś co jest od naszej refleksji niezależne, a od czego zależą nasze spostrzeżenia. Nauka na bazie tego co jest dostarczane zmysłom, skazana jedynie jest na odtworzenie obrazu rzeczywistości, jego rekonstrukcję, metafizyka zaś szuka prawdy ostatecznej.

Książkę można polecić wszystkim, których interesuje rozwój myśli naukowej i jej stosunek do filozofii. Autorka w kompetentny sposób przedstawiła myśl tego dla wielu zupełnie nieznanego filozofa. Każda poruszana kwestia w tej książce poparta jest licznymi, trafnie obrazującymi myśl cytataми, które pochodzą z dwóch rozpraw Zawirskiego *Nauka i metafizyka* oraz wydanej trzy lata później pracy *Metoda aksjomatyczna a przyrodoznawstwo*. Odważniejsze i – nie ukrywam — najciekawsze uwagi autorki znajdują się w ostatnich dwóch rozdziałach i w Posłowniu, zamykającym tę pracę a traktującym o niedawno wydanym (już po napisaniu tej książki) rękopisie Zygmunta Zawirskiego pt. *O stosunku metafizyki do nauk* (krytyczna edycja rękopisu:

M. Sepioło, redakcja książki: A. Bednarczyk, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003).

Katarzyna Krawerenda